

## UZASADNIENIE

### **do wyroku Sądu Rejonowego w Kielcach z dnia 7 lipca 2017 roku**

S. T. prywatnym aktem oskarżenia został oskarżony przez H. Z. o to, że:

1. w dniu 14 listopada 2016 r. ok. godz. 13.00-14.00 w D. na ul. (...) kilkakrotnie używając słów uznanych powszechnie za wulgarne i obraźliwe znieważył słownie H. Z. w jego obecności, tj. o czyn z art. 216 § 1 k.k.;
2. w dniu 14 listopada 2016 r. w miejscu i czasie jak w pkt 1 po uprzednim kopnięciu H. Z. z obutego buta w szyję w okolicy podbródka oraz w ręce spowodował obrażenia jego ciała w postaci sińca z otarciem naskórka w okolicy podbródkowej lewej i otarć naskórka na obu rękach, a powyższe obrażenia spowodowały u H. Z. naruszenie czynności narządów jego ciała na okres czasu poniżej dni siedem w rozumieniu art. 157 § 2 k.k

[akt oskarżenia (k. 4-6)]

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

S. T. i H. Z. są mieszkańcami D.. Ich posesje oddziela od siebie około 100 metrów. Pomiędzy tymi posesjami znajduje się m.in. komisariat policji a nadto niezabudowana nieruchomość, na części której parkowane są naczepy samochodowe należące do zięcia H. Z.. Na dalszej części pola znajdują się nieużytki rolne stanowiące własność kilku osób, jak też gminy D..

14 listopada 2016 roku H. Z. przebywał na terenie swojej posesji.

Nagle zobaczył, jak za zaparkowanymi naczepami na teren nieużytków rolnych wjechał swoim ciągnikiem S. T. po czym zaczął orać ziemię. H. Z. podszedł do ciągnika. Kiedy znajdował się w bliskiej odległości maszyny, S. T. otworzył drzwi pojazdu i zaczął kierować do H. Z. słowa: „chuju, wypierdalaj stąd”. H. Z. podszedł jeszcze bliżej i kiedy znajdował się bezpośrednio przy ciągniku, S. T. przełożył prawą nogę w lewo i kopnął H. Z. w podbródek, ten zaczął się zasłaniać i drugie kopnięcie trafiło już go w palce rąk, po czym S. T. ponownie wulgarnie odezwał się do H. Z.. Kiedy H. Z. stwierdził że zgłosi całe zdarzenie Policji, S. T. oddalił się z miejsca zdarzenia.

Świadcami całego zajścia byli P. N. i P. B., którzy widzieli je z terenu posesji H. Z..

Wskutek zdarzenia H. Z. doznał obrażeń ciała w postaci sińca z otarciem naskórka w okolicy podbródkowej lewej i otarć naskórka na obu rękach a powyższe obrażenia spowodowały u niego naruszenie czynności narządu ciała na okres czasu poniżej dni siedmiu.

[ dowód : zeznania H. Z. (k. 18-19), protokół sądowo-lekarskich oględzin ciała (k. 8), dokumentacja fotograficzna (k. 9-10, 29) protokół oględzin (k. 46-50, 51-54), częściowo wyjaśnienia S. T. (k. 17-18), zeznania P. N. (k. 34-35), zeznania P. B. (k. 33-34), umowa sprzedaży (k. 28), umowa użyczenia (k. 30-31), pismo Starostwa Powiatowego w K. (k. 42-43)]

S. T. ma 77 lat, jest emerytem i z tego tytułu uzyskuje dochód w wysokości 1.400 zł. Jest żonaty. Posiada gospodarstwo rolne o powierzchni 1,90 ha, bydło i drób. Innego majątku nie posiada. Nie był uprzednio karany sędownie. Nie leczył się psychiatrycznie ani odwykowo.

[dowód : oświadczenie oskarżonego (k. 14, 17v), informacja o osobie z Krajowego Rejestru Karnego (k. 22), wywiad środowiskowy (k. 24-26)]

Oskarżony S. T. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia, w których podał, że tego dnia wyjechał o godz. 10 na pole zaorać. Sąsiadowi to się to nie podobało, bo na działce oskarżonego zrobił sobie parking i sprzedaje tam tiry. Dojechał do jego płotu żeby cofnąć. Pokrzywdzony doskoczył do oskarżonego, ten spytał się czego chce. Pokrzywdzony zaczął wyszarpywać drzwi, za nogę, tymi drzwiami się uderzył. Oskarżony go nie uderzył, gdyż był uwięziony w kabinie, pokrzywdzony sam się uderzył. Po tym jak pokrzywdzony uderzył się tymi drzwiami, ten rozzłościł się jeszcze bardziej. Oskarżony nie miał możliwości żeby uderzyć go nogą, bo był za kierownicą, a lewą ma sztywną nogę. Pokrzywdzony otworzył lewe drzwi od ciągnika. Jak się uderzył to odskoczył, to go bolało, zabrał się i poszedł. Za 3 dni przyszło oskarżonemu pismo, że ma się stawić do Sądu. Nie miał tam żadnego narzędzia. Oskarżony nie wie czemu pokrzywdzony się tak zachował wobec niego. W przeszłości oskarżony użyczył mu prądu, miał się odwdzięczyć i do dzisiaj nic. Zdaniem oskarżonego pokrzywdzony do niego doskoczył bo jest po chamsku wychowany i po chamsku się zachowuje. On jest jak P.. Bogaty, pełny plac tirów, startuje w plebiscycie na najbogatszych. Jemu chyba brakuje 1000 zł. pokrzywdzonego renty do miliona. Pokrzywdzony jest bogaty, bo jak ma tyle tirów to jak nie jest. On po świńsku wychowany i tak się zachowuje. To jest wszystko kłamstwo co mówi pokrzywdzony. Oskarżony nie mógł być na polu o 13, bo wyjechał o 10 i orał 10 minut i tyle. Sąsiad doszedł do ciągnika, powiedział „co ty chuj robisz, po co orzesz, uciekaj chuj bo cię staranuję”. Tak samo było we wrześnie. Oskarżony takich słów nie używa. Tak oskarżonemu się pokrzywdzony odwdzięcza. Ta działka gdzie stawia tiry to jest działka rodziny oskarżonego. Sąsiad nie pyta go o zgodę, czy może wjechać na tą działkę. Oskarżony nie zgłaszał tego nigdzie, to jego dziadowizna i pokrzywdzony o tym wie. Oskarżony był w gminie w tej sprawie. Był też na policji w D., ale nic się nie zmieniło. Jak to niczyje to niech sobie stawia, to policjanci oskarżonemu powiedzieli. Ma sztywną nogę, bo samochód go potracił, kolano mu się nie zgina. Teraz mu się pogorszyło, bo pokrzywdzony szarpał go za nogę. Chcieli oskarżonego operować. Za tą chorą lewą nogę pokrzywdzony go poszarpał. Prawa noga była za kierownicą. Pokrzywdzony zamek popsuł w drzwiach wtedy i lusterko jak szarpał. Oskarżony nie miał w planie żadnego bicia. Przy tym zdarzeniu nikogo nie było oprócz stron. Później za jakieś pół godziny przyszedł zięć sąsiada. Mówił, żeby się oskarżony nie denerwował i na spokojnie sobie pogadają następnego dnia, oskarżony posłuchał i pojechał na pole dalej orać. Sąsiedzi inni byli, ale to było daleko. Przyszli później, bo usłyszeli krzyki. W tym czasie jak pokrzywdzony szarpał oskarżonego to nikogo nie było. To trwało z 5 minut wszystko. Jakby oskarżonego wyciągnął z tej kabiny to byłoby gorzej, zabiłby go. Oskarżony dodał, że w latach 80-tych użyczał tego prądu sąsiadowi. Może na 5.000 zł. wykorzystał tego prądu. Miał mu się odwdzięczyć, a tego nie zrobił, co, nie stać go. Oskarżony potrzebował prądu i sąsiad nie pozwolił mu wziąć. Poszedł oskarżony do innego sąsiada, wyciągnął 200 zł. i zapłacił. Ich posesje dzieli jakieś 50-60 m. Między ich posesjami jest posterunek policji. Sąsiad ustawia sobie tiry na polu oskarżonego i na jednym z tego co wie ma 30.000 zł. zarobku.

[wyjaśnienia S. T. (k. 17-18)]

Oskarżony w dniu 8 marca 2017 roku, po przesłuchaniu P. B. i P. N. stwierdził, że to wszystko co mówił świadek to kłamstwa, jego w ogóle

nie było, przyszedł później. Jak coś mówił to z kabiny nie było oskarżonego słyhać. Dodał, że nie było ich, przyszli po zajęciu, po wszystkim przyszedł K., oni stali za płotem jak oskarżony jechał w pole. Świadkowie przyszli jak rozmawiał z K., wcześniej ich nie było, oskarżony mógł krzyknąć „ustąp chacie z mojej dziadowizny”, nic więcej. Ponadto stwierdził, że połowę gruntu sprzedał panu Z. a połowę gminie, ale Wójt mu powiedział, że może to użytkować dopóki nie wejdzie budowa ze sprzętem.

[wyjaśnienia S. T. (k. 35)]

### **Sąd zważył, co następuje:**

Ustalenia faktyczne Sąd w niniejszej sprawie poczynił na podstawie całokształtu zebranego materiału dowodowego, przede wszystkim na podstawie zeznań świadków H. Z., P. N., P. B., protokołu sądowo-lekarskich oględzin ciała pokrzywdzonego wraz z dokumentacją fotograficzną, oględzin miejsca zdarzenia i tylko dodatkowo dowodów z dokumentów w postaci map, umów, informacji ze starostwa. Ustalając stan faktyczny Sąd częściowo uwzględnił również wyjaśnienia S. T..

W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego należy przyjąć, że wina oraz sprawstwo oskarżonego S. T. w zakresie zarzucanych mu prywatnym aktem oskarżenia czynów nie budzi wątpliwości. Postępowanie dowodowe przeprowadzone przed Sądem wykazało, że oskarżony S. T. w dniu 14 listopada 2016 roku naruszył nietykalność cielesną H. Z. i zadał mu konkretne obrażenia, jak też ubliżał mu słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe.

Nie budziło wątpliwości Sądu a było to widoczne w szczególności w trakcie oględzin miejsca zdarzenia, że pomiędzy stronami istnieje dość silna niechęć, którą bez wątpienia można upatrywać u S. T. w zaprzeszłych relacjach z sąsiadem. Oto bowiem jak wynika z jego słów, onegdaj H. Z. korzystał w trakcie budowy z prądu S. T. i nie rozliczył się z tego, teraz zaś stawia naczepy samochodów poza swoją posesją, jest milionerem i jeszcze chce zdobyć więcej pieniędzy kosztem sąsiada. Tych treści oskarżonego pokrzywdzony w ogóle nawet nie chciał komentować. Z kolei te pogorszające się relacje sąsiadów doprowadziły do spiętrzenia nerwowej sytuacji. Na to z kolei jeszcze należy nałożyć czynniki osobowościowe, które są aż nadto widoczne, w szczególności u oskarżonego, który nawet w obecności Sądu krzyczy, jest wzburzony, ciężko go przywołać do porządku, jest silnie skoncentrowany na poczuciu własnej krzywdy.

Przechodząc do ustaleń w zakresie popełnienia przez oskarżonego zarzucanych mu czynów należy uznać za fakt bezsporny, że w dniu 14 listopada 2016 roku doszło między oboma mężczyznami do spotkania na polu między ich posesjami. Oskarżony orał pole, siedział w swoim ciągniku, przyszedł do niego zaś z tego właśnie powodu pokrzywdzony a między mężczyznami doszło do scysji.

Niemniej jednak przebieg tego zdarzenia relacjonowany przez oskarżonego różni się od wersji przedstawionej przez pokrzywdzonego. Co bardzo ważne wersja oskarżonego i pokrzywdzonego w kwestii prawdopodobieństwa zdarzenia znalazła odzwierciedlenie w materiale całkowicie obiektywnym, nie podlegającym żadnej negacji z punktu widzenia interpretacji, tj. protokole sądowo-lekarskich oględzin ciała, dokumentacji fotograficznej oraz co nie mniej ważne oględzin miejsca zdarzenia.

Pokrzywdzony opisywał zaistniałą sytuację jednoznacznie, szczegółowo, konsekwentnie. Jego zeznania są logiczne i tyleż rzeczowe. Co bardzo ważne, to fakt, że wypowiedzi H. Z. w pełni potwierdziły się w analizie przestrzennej zdarzenia, którą Sąd mógł poczynić po oględzinach miejsca zdarzenia. Jest to bardzo istotne z uwagi na kilka szczegółów. Otóż H. Z. wskazał m.in., że S. T. kopnął go prawą nogą przez otwarte lewe drzwi kabiny ciągnika, co w pierwszej chwili wydaje się mało prawdopodobnym, ekwilibrystycznym wręcz zachowaniem, zważając na wiek i ułomność fizyczną oskarżonego. Już na rozprawie pokrzywdzony pokazał w jaki sposób do tego doszło. Oskarżony absolutnie przeczył tym relacjom pokrzywdzonego, zasadzając linię obrony właśnie na tym, że ma sztywną nogę, nie zgina mu się kolano po wypadku komunikacyjnym a zatem nie mogło mieć miejsca zajście jakie opisał pokrzywdzony. W tym też miejscu należy zwrócić uwagę na to co działo się w trakcie oględzin. Otóż po sprawdzeniu przez

przewodniczącego, że w ogóle fizycznie taki ruch jaki miał skutkować obrażeniami pokrzywdzonego fizycznie jest możliwy do wykonania, oskarżony ponownie podnosił, że nie jest w stanie wykonać takiego ruchu i poproszony o jego wykonanie nie robił tego. Po chwili jednak, już nie na polecenie a sam z siebie, bez większego problemu wykonał kopnięcie prawą nogą przez lewe drzwi pojazdu unosząc nogę na wysokość mniej więcej taką gdzie mogła znajdować się głowa (podbródek) pokrzywdzonego.

Kolejną okolicznością potwierdzoną przez Sąd na miejscu zdarzenia jest fakt, że świadek zajścia P. N. miał słyszeć wyzwiska kierowane ze strony oskarżonego do pokrzywdzonego zza płotu posesji, co pierwotnie wydawało się wątpliwe z uwagi na dzielącą ich odległość oraz warkot silnika ciągnika. Sąd nie ma jednak wątpliwości, skoro sam to sprawdził przy takich samych okolicznościach, że lżenie H. Z. przez S. T. było możliwe do usłyszenia z miejsca gdzie znajdował się P. N. i P. B..

W końcu Sąd stwierdził, że wersja przedstawiona przez oskarżonego, jakoby to pokrzywdzony szarpiąc drzwi ciągnika sam uderzył się powodując powstanie obrażeń swojego ciała nie koreluje w tym zakresie z miejscem w jakim H. Z. doznał obrażeń ciała, nawet przy przyjęciu skrętu głowy w lewo bądź prawo, albowiem drzwi pojazdu dotykają co najwyżej lewej części jego żuchwy, ale już nie podbródka by doznać obrażeń widocznych jak na karcie 9 akt sprawy.

Wszystkie te okoliczności podawane przez strony a które Sąd mógł naocznie zweryfikować na miejscu zdarzenia w konkretnych symulowanych okolicznościach każą przyjąć, że to relacje H. Z. są wiarygodne, przy niemożliwym przydaniu tegoż waloru depozycjom S. T. odnośnie samej okoliczności uderzenia pokrzywdzonego. Z kolei wiarygodne są te relacje oskarżonego, w których wskazał, że między nim a sąsiadem doszło do kłótni tego feralnego dnia na polu między ich posesjami.

Oskarżony S. T. nie wskazał zaś żadnych logicznych powodów, dla których H. Z. miał by kłamać przed Sądem, przy jednoczesnej korelacji zeznań pokrzywdzonego z dowodami w postaci zeznań P. B. i P. N. ale także z protokołem sądowo-lekarskich oględzin ciała pokrzywdzonego oraz dokumentacją zdjęciową.

Nie podobna negować rzetelności ani wiarygodności dowodu w postaci protokołu sądowo-lekarskich oględzin ciała. Opinia ta została bowiem sporządzona przez biegłego G. L., co do którego fachowości, olbrzymiej wiedzy i tożsamego doświadczenia nie można mieć najmniejszych wątpliwości. Z tego też względu jest oczywistym, że obrażenia ciała – siniec z otarciem naskórka w okolicy podbródkowej lewej i otarcia naskórka na obu rękach – stwierdzone u H. Z. przez biegłego, rzeczywiście istniały w dacie 16 listopada 2016 roku. Przytoczonej wyżej ekspertyzie w pełni odpowiada dokumentacja fotograficzna którą sporządził sam pokrzywdzony. Widoczne na zdjęciach obrażenia korelują bowiem z opisem zawartym w ekspertyzie biegłego. W końcu należy wskazać, że powyższe dowody w całości pokrywają się też z głównym dowodem w sprawie, czyli zeznaniami H. Z., łącząc się w pełny, wyraźny i co najważniejsze, logiczny obraz zdarzeń z feralnego dnia.

Z kolei ich uzupełnieniem są dodatkowo zeznania P. N. i P. B.. Także zeznania tych świadków Sąd uznał za wiarygodne skoro są logiczne, rzeczowe a jak to udało się sprawdzić na miejscu zdarzenia, nie podobna też negować prawdopodobieństwa ich spostrzeżeń. W takich okolicznościach Sąd nie miał powodu by nie dać wiary któremukolwiek z wyżej wymienionych świadków. Fakt, że P. N. jest zatrudniony u zięcia pokrzywdzonego sam w sobie z kolei nie może rzutować na jego prawdomówność lub też jej brak, tym bardziej, że w żaden sposób nie wykazano choćby poszlaki, że zeznawał on w sprawie w sposób stronnicy. Z kolei w ogóle nie można stawiać jakiegokolwiek zarzutu P. B., który jest całkowicie obcy stronom procesu. Obaj zaś świadkowie widzieli atak S. T. na H. Z.. Tu wypada tylko jeszcze zwrócić uwagę, że P. B. wskazał na kopnięcie pokrzywdzonego lewą nogą a nie prawą jak pokrzywdzony i P. N., ale jak wskazał świadek P. B. tylko wydawało mu się, że „Pan S. kopnął pana H. lewą nogą ale to tak myślę logicznie skoro drzwi są z lewej”. Nie jest to zatem sprzeczność, która mogłaby rzutować na wiarygodność zeznań tego świadka.

Oczywiście nie sposób podważyć dowodów z dokumentów w postaci informacji, mapy, które świadczą o tym kto pozostaje właścicielem nieruchomości na których doszło do zdarzenia jak też co do wywiadu środowiskowego, wskazującego na osobowość oskarżonego i pozytywne postrzeganie jego samego przez sąsiadów.

Z kolei żadnego znaczenia nie miał w sprawie dowód w postaci zeznań świadka P. R., skoro jemu samemu jako policjantowi nikt nie zgłaszał żadnych nieprawidłowości w zachowaniu stron a tym samym nie miał on żadnej wiedzy o przedmiotowym zajściu jak też w ogóle o relacjach H. Z. i S. T..

W konsekwencji analizy przeprowadzonych w sprawie dowodów Sąd nie miał żadnych wątpliwości, że S. T. w dniu 14 listopada 2016 r. ok. godz. 13.00-14.00 w D. na ul. (...) kilkakrotnie używając słów uznanych powszechnie za wulgarne i obraźliwe znieważył słownie H. Z. w jego obecności, po czym po uprzednim kopnięciu H. Z. z obutego buta w szyję w okolice podbródka oraz w ręce spowodował obrażenia jego ciała w postaci sińca z otarciem naskórka w okolicy podbródkowej lewej i otarć naskórka na obu rękach, a powyższe obrażenia spowodowały u H. Z. naruszenie czynności narządów jego ciała na okres czasu poniżej dni siedmiu w rozumieniu art. 157 § 2 k.k.

Art. 216 § 1 k.k. stanowi, że kto znieważa inną osobę w jej obecności albo choćby pod jej nieobecność, lecz publicznie lub w zamiarze, aby zniewaga do osoby tej dotarła podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności.

Art. 157 § 2 k.k. stanowi, że kto powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

Jak wskazuje się w piśmiennictwie, przepis art. 216 § 1 k.k. nie precyzuje sposobów zachowania się sprawcy, używając ogólnego określenia "znieważa". Ze względu na przedmiot ochrony, jakim jest godność człowieka, za zniewagę uważa się zachowanie uwłaczające godności, wyrażające lekceważenie lub pogardę. O tym czy zachowanie to ma charakter znieważający, decydują dominujące w społeczeństwie oceny oraz normy obyczajowe (A. Marek, Komentarz do art. 216 Kodeksu karnego, LEX 2010). Słowa wypowiedziane przez oskarżonego niewątpliwie uwłaczały godności pokrzywdzonego i wyrażały wobec niego daleko idącą pogardę, przy czym używanie tego rodzaju określeń („chuju, chamiu”), w żadnym razie nie mieści się w ramach obowiązujących norm obyczajowych. Oskarżony kierował je z zamiarem znieważenia pokrzywdzonego i taki skutek osiągnął, w konsekwencji wypełnił ustawowe znamiona przestępstwa z art. 216 § 1 k.k. Nadto zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy pozwolił w sposób nie budzący wątpliwości na ustalenie, że w tym samym dniu S. T. spowodował obrażenia u H. Z. kopiąc go w podbródek i potem w ręce, czym wyczerpał ustawowe znamiona występkę z art. 157 § 2 k.k., skoro u pokrzywdzonego wystąpiły siniec z otarciem naskórka w okolicy podbródkowej lewej i otarcia naskórka na obu rękach a stało się to na skutek celowego zachowania oskarżonego.

Przepisy art. 66 § 1 i § 2 k.k. oraz art. 67 § 1 k.k. stanowią, że sąd może warunkowo umorzyć postępowanie karne, jeżeli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa sprawcy niekaranego za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa (art. 66 § 1 k.k.). Warunkowego umorzenia nie stosuje się do sprawcy przestępstwa zagrożonego karą przekraczającą 5 lat pozbawienia wolności (art. 66 § 2 k.k.). Warunkowe umorzenie następuje na okres próby, który wynosi od roku do 3 lat i biegnie od uprawomocnienia się orzeczenia (art. 67 § 1 k.k.). Ten ostatni wymóg w przypadku S. T. został spełniony, bowiem czyn zabroniony przewidziany treścią art. 157 § 2 k.k. zagrożony jest karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch, zaś czyn z art. 216 § 1 k.k. karą grzywny albo karą ograniczenia wolności.

Oceniając stopień winy oraz społecznej szkodliwości czynu, Sąd wziął pod uwagę katalog okoliczności o tym decydujących, tj. rodzaj i charakter naruszonego dobra – cześć, godność i nietykalność cielesną, rozmiar wyrządzonej szkody (niewielkie i krótkotrwałe dolegliwości u pokrzywdzonego), sposób i okoliczności popełnienia czynu (powstała kłótnię oraz istniejący konflikt pomiędzy stronami) oraz motywację S. T. (działał emocjonalnie, chodź wyzywał i

uderzył pokrzywdzonego) a ponadto rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Z tych względów Sąd uznał, że stopień winy i społecznej szkodliwości czynów nie są znaczenie. Sąd wziął przy tym pod uwagę, że zachowanie oskarżonego było odruchowe i nieprzemyślane. Wynikało faktycznie z nagłości sytuacji, ze stanu ducha oskarżonego, który nie może się pogodzić z tym, że pokrzywdzony śmiało mu przeszkodzić w orce na polu, które ten traktuje jako swoją „dziadowiznę”. Choć rzecz jasna nie usprawiedliwia to oskarżonego, to wskazuje że działał on w stanie uniesienia, nie opanował się w chwili słabości, jego zachowanie zatem nie było przemyślane, co umniejsza stopień zawinienia i musi rzutować zdaniem Sądu na orzeczenia jak w punkcie pierwszym sentencji wyroku.

Mając na uwadze powyższe oraz to, że okoliczności popełnienia przez oskarżonego przypisanych mu czynów nie budzą wątpliwości, oskarżony nie był dotychczas w ogóle karany sędownie, a jego postawa oraz właściwości i warunki osobiste, jak również dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo warunkowego umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego na przyszłość i nie popełni nowego przestępstwa, zaś czyny popełnione przez niego miały charakter incydentalny – Sąd na podstawie art. 66 § 1 i § 2 k.k. w zw. z art. 67 § 1 k.k. warunkowo umorzył postępowanie na okres próby wynoszący dwa lata, kiedy to będzie można sprawdzić i ustalić że dalsze tego typu zachowania nie będą już miały miejsca.

Ponadto Sąd na podstawie art. 67 § 3 k.k. orzekł wobec oskarżonego obowiązek uiszczenia na rzecz H. Z. kwoty 500 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez niego krzywdę. Suma ta jest adekwatna do charakteru stosunkowo niewielkich obrażeń jakich doznał pokrzywdzony w przedmiotowym zajściu oraz ledwo kilku zniewag skierowanych w jego stronę.

Tylko dodatkowo można jeszcze wskazać, iż nakładanie na sprawcę obowiązków, orzekanie środków karnych czy zadośćuczynienia na podstawie cytowanego przepisu prawa, nie ma charakteru kar, lecz ma, zgodnie z funkcją okresu próby, pełnić zadanie wychowawcze w stosunku do poddanego próbie i weryfikujące postawioną prognozę kryminologiczną. Wychowawczy charakter wyraża się w oddziaływaniu na sprawcę w kierunku stabilizacji właściwej postawy wobec wartości i dóbr chronionych prawem. Charakter weryfikacyjny nałożonych obowiązków, czy środka karnego przejawia się w tym, że stosunek sprawcy do nałożonych na niego obowiązków pozwala ocenić, czy przyjęta jako podstawa orzeczenia prognoza kryminologiczna była trafna. Uchylenie się od wykonania nałożonych obowiązków, czy spełnienia orzeczonego środka karnego w postaci świadczenia pieniężnego, przemawia przeciwko postawionej prognozie, leżącej u podstaw orzeczenia o warunkowym umorzeniu postępowania. Sąd uznał za zasadne orzeczenie wobec oskarżonego jedynie wskazanego wyżej zadośćuczynienia. W ocenie Sądu stopień dolegliwości tego rozstrzygnięcia jest też adekwatny do obecnej sytuacji majątkowej oskarżonego. Przy czym zauważyć należy, iż dla celów prewencji generalnej ma zaś najistotniejsze znaczenie sam fakt tego orzeczenia a nie jego konkretna wysokość.

Niniejsza sprawa toczyła się z oskarżenia prywatnego H. Z..

Zgodnie z treścią art. 628 k.p.k. od skazanego w sprawach z oskarżenia prywatnego sąd zasądza na rzecz: oskarżyciela prywatnego poniesione przez niego koszty procesu, Skarbu Państwa wydatki ustalone na podstawie art. 618 k.p.k., od których uiszczenia oskarżyciel został zwolniony lub w razie rozpoznania sprawy bez ich uiszczenia. Stosownie zaś do treści przepisu art. 629 k.p.k. przepisy art. 627 k.p.k. i art. 628 k.p.k. stosuje się odpowiednio w razie warunkowego umorzenia postępowania, a w sprawach z oskarżenia prywatnego – również w razie umorzenia postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.

Na koszty w niniejszej sprawie złożyły się:

– kwota 100 złotych tytułem opłaty od warunkowego umorzenia postępowania na podstawie art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 t.j. ze zm.),

– kwota 300 złotych (§ 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 maja 2003 r. w sprawie wysokości zryczałtowanej równowartości wydatków w sprawach z oskarżenia prywatnego (Dz. U. z 2003 r., Nr 104, poz. 980)

– kwota 4.236 złotych tytułem wydatków związanych z ustanowieniem i uczestnictwem pełnomocnika oskarżyciela prywatnego w sprawie (według złożonego spisu kosztów /k. 55/ - 3.926 złotych) oraz tytułem zryczałtowanej równowartości wydatków w sprawach z oskarżenia prywatnego (300 złotych).

Z uwagi na niskie dochody S. T. oraz faktycznie brak dodatkowych możliwości zarobkowych, jak też z uwagi na jego wiek oraz fizyczną ułomność, Sąd na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił S. T. od kosztów postępowania na rzecz Skarbu Państwa w całości.

Z kolei koszty adwokackie poniesione przez oskarżyciela prywatnego w sprawie zostały zasądzone na jego rzecz od oskarżonego w całości skoro w tym zakresie zwolnienie z kosztów procesu nie mogło mieć miejsca z uwagi na treść odnośnych przepisów.

Mając wszystkie powyższe względy na uwadze, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.

SSR Kamil Czyżewski

## ZARZĄDZENIE

Odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć obrońcy oskarżonego S. T. – adw. M. R..

SSR Kamil Czyżewski